

JERZY STARNAWSKI

ur. 1922; Guzówka



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie, antysemityzm, handel żydowski

Stosunki polsko-żydowskie w przedwojennym Lublinie

Żydzi chałcziarze nosili brody, mycki i tak dalej, ale inteligencja żydowska wyglądała tak jak inteligencja polska; wśród adwokatów, wśród lekarzy, wśród dentystów zwłaszcza to byli Żydzi masami.

Niestety, Polska była podzielona. Było Stronnictwo Narodowe, bardzo wyraźnie antyżydowskie; w Lublinie na czele Stronnictwa Narodowego stał doktor Adam Majewski, chirurg. Następnie była sanacja, oficjalnie nie występowała przeciw Żydom, ale na przykład w ostatniej fazie mego pobytu w KUL-u bardzo dużo współpracowałem z profesorem Araszkiwiczem, który przed wojną był wizytatorem i był z sanacją związany, on miał w sobie antyżydowskość. Antyżydowska krew w Polakach płynęła zawsze. I przed wojną antysemityzmu nie mogło nie być, dlatego że za duże było panowanie Żydów w Polsce w różnych dziedzinach życia gospodarczego, oni opanowali [zbyt] wiele rzeczy. Nie mogło nie być, tylko chodziło o godziwe granice, więc niegodziwą rzeczą było bicie Żydów – widziałem takie obrazki, jak jedzie stary Żyd i nagle go napadają i biją. Z jakiej racji? Czy, powiedzmy, Żyd niesie jakiś worek z jajkami, to [Polak] kopnął w ten worek tak, że z jajek się zrobiła jajecznicza. Takie rzeczy były straszne, to nie było w porządku. Co innego były takie rozsądne bojkoty. Bardzo często nie można było wygrać konkurencji z Żydami. W Lublinie była taka firma Gradel, oni mieli kilka kamienic przy ulicy Cichej i przedsiębiorstwo, cementem handlowali. Z nimi nie było konkurencji, był monopol Gradla w Lublinie. Nie wiem, co się z nimi stało, ale po wojnie Gradlowie nie wrócili do Lublina. Między teatrem lubelskim i następnym domem przy ulicy Kościuszki jest duże podwórze; na tym dużym podwórzu był taki żydowski przedsiębiorca od żelaza, jedyny, który do Lublina sprowadzał żelazo wagonami, nie było z nim konkurencji. O tę konkurencję właśnie walczono. Ale trzeba dzisiaj patrzeć z perspektywy czasowej, że jednak Żydzi w [kulturę] wnieśli pewien wkład i nie można tego wkładu lekceważyć; nie można, tak jak dawniej się mówiło, że Tuwim i Słonimski to żydowscy poeci – nie można uważać, że oni nie należą do literatury polskiej, należą,

oczywiście. Byli tacy, którym to nie przeszkadzało, że z Żydami mają jakieś kontakty i były środowiska, którym przeszkadzało. Na przykład bardzo popierał Żydów kurator Lewicki; zresztą Lewicki miał z komuną jakieś konszachty i jego córka była skazana za komunizm razem z Bierówną, to był słynny proces czterdziestu komunistów w Lublinie w [latach] [19]36-37.

Data i miejsce nagrania	2006-04-28, Łódź
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"